



opracował Wojciech Widlak



Puszka Pandory

Tę historię opowiadali już starożytni Grecy. Gdybyśmy mieli im wierzyć, w tamtych czasach światem rządzą mściwi i zazdrośni bogowie. Nie chcieli dzielić się tym, co sami wiedzieli i potrafili. Gdy pewnego razu jeden z nich, Prometeusz, wykradł ogień i zaniósł go w prezencie ludziom, najważniejszy z bogów, Zeus, wpadł w straszny gniew. Ukarzał Prometeusza, po czym ogłosił pozostałym bogom:

- Postanowiłem także podarować ludziom prezent!

Gdy zdziwieni bogowie dopytywali się jaki, odpowiedział:

- Kobieta. Chcę, żeby każdy z was czymś ją obdarzył.

I tak się stało. Jeden z bogów ulepił z gliny postać zgrabnej kobiety. Inni dali jej gęste włosy, uśmiech, piękne szaty i ozdoby, przekazali jej umiejętność gotowania, tańca i śpiewu. W głębi zaś jej serca ukryli inne dary – próżność, pychę, lekkomyślność i skłonność do kłamstwa.

Zeus był zadowolony. Tchnął w glinianą kobietę życie i nazwał ją imieniem Pandora, co po grecku znaczy „Obdarzona Wszystkimi Darami Natury”, a brzmi ładniej i o wiele krócej. Potem Zeus polecił Hermesowi – bogowi kupców, pasterzy i złodziei – by zaprowadził Pandorę do brata Prometeusza, imieniem Epimeteusz.

Ledwo Epimeteusz zobaczył Pandorę, natychmiast się w niej zakochał. W dodatku okazało się, że to nie koniec prezentów. Hermes podał mu puszkę zdobioną drogimi kamieniami

- Zeus przesłał ci też tę oto puszkę – powiedział. – Kryje ona niezwykle skarby. Strzeż jej jak oka w głowie i pamiętaj, że nikomu nie wolno jej otworzyć!

